

Wojciech Tomczyk laureatem nagrody „Strażnik Pamięci 2019”

Wybitny dramaturg Wojciech Tomczyk, którego dwie książki – „Dramaty” i „Felietony” – wydała Teologia Polityczna, został uhonorowany nagrodą „Strażnik Pamięci 2019”. Autor tak głośnych sztuk, jak „Norymberga”, „Marszałek”, czy „Imperium” odebrał główne wyróżnienie w kategorii „Twórca” podczas uroczystej gali, jaka miała miejsce na Zamku Królewskim w Warszawie.

Mottem nagrody przyznawanej od kilku lat przez tygodnik „Do Rzeczy” są słowa Marszałka Piłsudskiego: „Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku, teraźniejszości ani prawa do przyszłości”. W tym roku patronat nad nagrodą objął Prezydent RP Andrzej Duda, a galę jej wręczenia uświetnił swoją obecnością Premier RP. Mateusz Morawiecki w trakcie przemówienia zauważył, że „Bez pamięci trudno sobie wyobrazić silny naród, naród pewny swojej przyszłości, dumny, który śmiało patrzy w przyszłość. Dlatego wszelkie inicjatywy, które zmierzają do odbudowy pamięci, są niezwykle cenne”.

Laudację na cześć laureata wygłosił Piotr Gociek z tygodnika „Do Rzeczy” (kliknij i przeczytaj tekst laudacji), a sam Wojciech Tomczyk odbierając nagrodę wygłosił przemówienie, którego tekst przytaczamy poniżej:

*Ekscelencjo księżę Arcybiskupie, Szanowni Panowie Marszałkowie,
Panowie Premierzy! Szanowne Panie, Szanowni Panowie!*

*Bardzo dziękuję szacownej kapitule, za to niezwykle wyróżnienie.
Muszę przyznać, że ta nagroda do mnie jakoś wyjątkowo pasuje. Nie
tylko dlatego, że ze względu na posturę bywam brany za ochroniarza.
Zwłaszcza kiedy zakładam garnitur. Mówiąc trochę bardziej serio, ta
nagroda afirmuje wartości, które są dla mnie najważniejsze. Te wartości
są po prostu moimi wartościami. Tu właściwie nie ma o czym mówić,
chodzi o szacunek dla imponderabiliów, który łączy, mam nadzieję,
wszystkich obecnych.*

*Pan Premier był łaskaw wspomnieć o roli, jaką w Niepodległej
odgrywały kobiety. Wobec tego pozwolę sobie na pominięcie w moim
podziękowaniu mężczyzn. Chciałbym podziękować trzem damom
niezwykłej zacności mianowicie kolejnym szefowym teatru telewizji
Wandzie Zwinogrodzkiej i Ewie Millies-Lacroix. Trzecią damą jest
dyrektor Programu Drugiego Polskiego Radia Małgorzata Małaszko. To
one miały i mają odrobinę koniecznej odwagi. Ja byłem tylko bezczelny.
Dzisiaj też dołożę do pieca.*

Chciałem podziękować wspólnominowanym za ich wspaniałe książki.

*Na tym kończę część cywilizowaną mojego wystąpienia. Teraz przejdę
do części prywatnej, bezczelnej, momentami skandalicznej.*

Witam szanownych państwa w moim domu rodzinnym! Tak, dobrze państwo zrozumieli, uważam Zamek Królewski w Warszawie za mój dom rodzinny. Nigdy w nim nie mieszkałem, nie mamy też w rodzinie ani jednego monarchy, nawet elekcyjnego, nawet krakowskiego, po prostu żadnego.

Mimo to – jest jak jest. Kiedy w roku 1905 mój pradziadek Józef Brzomiński wrócił z wojny japońskiej, to wrócił tu do mieszkania w Pałacu Pod Blachą i do pracy na Zamku Królewskim. Był tu szklarzem. Jego kolegą w pracy i sąsiadem był drugi mój pradziadek – Józef Walczak.

Kiedy w latach dwudziestych ubiegłego stulecia Stefan Żeromski pracował w swym mieszkaniu nad „Przedwiośniem” grupa zamkowych urwisów – w ich liczbie moja Babcia Waleria Władysława, mój Dziadek Stanisław i ich rodzeństwa urządzały pisarzowi kocią muzykę pod drzwiami. Mściwy i małostkowy – jak to artysta – Stefan Żeromski zemścił się na mojej Babci perfidnie. Przyśnił się jej jako diabeł.

Skłonność do zabawy odziedziczyła po dziadkach ich córka Hanna. Przeszło osiemdziesiąt lat temu w czasie zabawy w chowanego tak się schowała, że znalazła się w pomieszczeniu, gdzie było wielu mężczyzn w czarnych garniturach. Skutkiem wtargnięcia na radę gabinetową, odbyła krótką rozmowę z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej profesorem Ignacym Mościckim. Na pamiątkę dostała misia, po którego skoczył adiutant prezydenta. Drugi adiutant skoczył po zamkowego ogrodnika – mojego dziadka – i tak incydent zażegnano. Niedługo potem siostra mojego dziadka Jadwiga Brzomińska, wytrawna

fotoamatorka robiła zdjęcia płonącego zamku, po kolejnych pięciu latach zamek przestał istnieć. Nigdy nie chodziliśmy po tym skwerku, który był tutaj. Mama nie pokazywała nam, gdzie w zamkowym mieszkaniu była kuchnia, gdzie sypialnia.

*Dlaczego o tym mówię? Dlaczego przytaczam te prywatne anegdoty, których państwo słuchacie w skupieniu, jako ludzie dobrze wychowani? Mówię o tym bo, według mnie, to właśnie rodzina jest najlepszym strażnikiem pamięci. Rodzina to jest nie tylko miłość wzajemna i szacunek, ale także pamięć. Bez mojej Rodziny nie stałbym na tym miejscu.
Dziękuję.*

Przeczytaj laudację na cześć Wojciecha Tomczyka wygłoszoną przez redaktora Piotra Goćka

Tegoroczne nagrody „Strażnik Pamięci” przyznano w trzech kategoriach: twórca, instytucja i mecenas. W kategorii „Twórca” wyróżnionych zostało jeszcze dwoje pisarzy: Joanna Siedlecka, za niestrudzone odsłanianie prawdy o najnowszej historii Polski, oraz Dermot Turing, za książkę „XYZ. Prawdziwa historia złamania szyfru Enigmy”.

Z kolei w kategorii „Instytucja” uhonorowano Biuro Programu „Niepodległa” za kompleks działań upamiętniających setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości oraz Instytut Pileckiego za

organizację wystawy poświęconej rotmistrzowi Pileckiemu w Berlinie. Nagrodę główną tej kategorii wręczono Stowarzyszeniu Upamiętniania Polaków Pomordowanych na Wołyniu.

Nagrodę główną w kategorii „Mecenas” otrzymały Polskie Linie Lotnicze LOT za udział w promocji 100 rocznicy odzyskania niepodległości Polski. Nagrodą w tej kategorii uhonorowano również PKN Orlen za konsekwentne i na wielką skalę wspieranie inicjatyw patriotycznych.

Dodajmy, że po raz pierwszy wręczono również Międzynarodową Nagrodę Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka „Strażnik Wartości”. Jej laureatem został arcybiskup Marek Jędraszewski.